

Dzieło wspaniałe, które po sobie zostawiła, będzie widomym pomnikiem i nagrodą za pracę i trudy. Stworzyła to, o czym wielu przed tym myślało, a czego dokonać nie mogli. Ilekroć pielgrzymi z Polski zawitają w mury świętego Miasta, będą mieli zapewniony dach nad głową<sup>1)</sup>. Matka Innocenta na zawsze pozostanie w pamięci tych wszystkich, którzy ją znali.

Ks. D.

## Z DZIEJÓW RUCHU LITURGICZNEGO W POLSCE.

Jeszcze w r. 1947 panujący obecnie Ojciec św. Pius XII napisał encyklikę „Mediator Dei”, w której rzuca jasne światło na właściwe drogi uświęcenia katolików poprzez liturgię. Ale dopiero w roku zeszłym otrzymaliśmy jej piękne wydanie w języku polskim. Przekładu dokonał i komentarzem dość obszernym ją ubogacił O. Wierusz Kowalski OSB (Kielce 1948). Czcigodny tłumacz i komentator szkicuje pobieżnie ruch liturgiczny na zachodzie, znajdując go oczywiście wysoko postawionym, co zaś do Polski i zainteresowania się jej liturgią wypowiada sąd dość ujemny. Tak na str. 25 pisze: „W Polsce ruch liturgiczny zaledwie się budzi. Można nas jeszcze zaliczyć do tych krajów, o których wspomina encyklika, że „w nich duch św. liturgii, jej znajomość i zapał są niekiedy nikłe lub żadne”. Nieco niżej charakteryzując religijność polską, pisze: religijność polska... jest naturaliter liturgica... ma i cechy ujemne, np. jej indywidualizm i uczuciowość”.

Słuszność tego stanowiska Czcigodnego Komentatora zakwestionował już ks. Michał Rękas, który uznał je za krzywdzące i spodziewa się, że „wielu kapłanów i katolików świeckich nie zgodzi się z tym zdaniem tłumacza” (zob. Ruch bibl. i lit. N. 5—6, str. 355).

Czyż rzeczywiście zasługujemy na taki sąd zarówno pod względem zainteresowania się zagadnieniami liturgii jak też przymiotów religijności polskiej?<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Obecnie pracuje w Domu Polskim 5 sióstr, dwie nowe siostry pojadą do pomocy, skoro uzyskają wizę państwa Izrael. Przełożoną jest obecnie S. Augustyna Skibińska.

<sup>2)</sup> Uwaga O. Wierusza-Kowalskiego:

Czcigodny autor powyższej notatki jednakowoż nie zauważył, że nigdzie nie twierdzą jakoby u nas nie było zainteresowania się liturgią. Ale zainteresowanie się a ruch liturgiczny to dwie rzeczy różne. Ruch taki, jaki go definiuje Encyklika Mediator Dei, to zorganizowana inicjatywa, diecezjalna lub międzydiecezjalna, obejmująca wszystkie dziedziny liturgii i koordynująca rozmaite lokalne przedsięwzięcia. U nas owszem nie brak dobrej woli i sporadycznych inicjatyw; jest wiele zainteresowania ale „ruchu” nie ma i nie było. Brak specjalistów lub zorganizowanych komitetów liturgicznych, na zjazdach teologicznych sekcja liturgiczna nie powstała, paląca sprawa rytuału polskiego leży odłogiem, unormowanie śpiewów i tekstów mszalnych (mimo licznych mszalików) nie przeprowadzone itd. itd.

Nie chodzi tu bynajmniej o kompleks mniejszości w stosunku do Polski, ale zdrowa ocena sytuacji, znajomość możliwości, jakie leżą w narodzie polskim, pozytywna krytyka naszych braków, to wszystkie elementy, które mogą się tylko przyczynić do rozwoju naszego życia liturgicznego.

Poniżej czytelnik znajdzie odpowiedź na wysuniętą kwestię:

Czy w Polsce nie było zainteresowania się ruchem liturgicznym?

Nie mieliśmy wprawdzie takich ognisk liturgicznych jak Solesmes, Beuron, St. André, Mont César, Maria Laach z ich wielkopomnymi wydawnictwami i kongresami — to prawda. Jednak dość wcześnie śpieszyliśmy w ślad za tym ruchem na Zachodzie, zdobywając innych staraliśmy się prędko przyczepiać na grunt ojczysty i dawać coś od siebie. Zgadza się z tym sam Czcigodny Komentator encykliki, który na str. 21 swego wstępu tak pisze: „W Polsce już bardzo wcześnie pojawiły się mszały rzymskie w języku polskim, jak np. Mszał Rzymski wydany w Krakowie u L. Paszkowskiego w r. 1874 lub też piękny mszał OO. Misjonarzy z r. 1895“ i trochę niżej, na str. 24 dodaje: „Jak drogie były psalmy sercu ludu polskiego świadczą choćby liczne tłumaczenia, które począwszy od przekładu Kochanowskiego stale karmiły pobożność katolicką w Polsce. Znajomość psalmów i Pisma św. idzie w parze z rozwojem życia liturgicznego“. We wstępnym artykule Ruchu Biblijnego i Liturgicznego (Nr. 1, z r. 1948), podpisanym także przez O. W. Kowalskiego, jest wzmianka, że „Ruch biblijny i liturgiczny znalazł z czasem u nas silny oddźwięk. Kraków stał się główną siedzibą tego ruchu, tu zakłada Towarzystwo Miłośników Liturgii i wydaje pismo liturgiczne Ks. Michał Kordel... „Mysterium Christi“, które przejęte przez Poznański Instytut Katolicki miało prenumeratorów do 1300“.

Gdyby tylko na tym poprzestać, to i tak nie zasługivalibyśmy, by nas zaliczyć do krajów, w których „duch św. liturgii, jak znajomość i zapał do niej są niekiedy nikle lub prawie żadne“.

A jak jest w istocie?

Nie mam danych ku temu, by napisać historię ruchu liturgicznego w Polsce, postaram się jednak wykazać, co dotąd na polu liturgicznym u nas się dokonało, a mianowicie:

- a) teksty mszalne w Polsce,
- b) zainteresowanie się liturgią, wydawnictwa obce i polskie.

A. Teksty mszalne.

Pomijam mszały dawniejsze, wspomniane już wyżej. Z okresu międzywojennego aż do dzisiaj mamy 10 różnych mszałów:

- 1) Mszał rzymski (łac.-polski), wyd. X. kard. Dalbora 1935, wyd. 4-te.
- 2) Mszał rzymski (łac.-polski), opr. O. Lefebvre, 1952, wyd. 4-te, 30 tysięcy egzemplarzy.
- 3) Mszał niedzielny i świąteczny, opr. Ks. M. Kordel, Kraków 1935.
- 4) Mszał rzymski, opr. Ks. M. Kordel, Kraków 1935.
- 5) Mszał rzymski (łac.-polski) na niedziele i święta, Ks. Szmyd, Lwów.
- 6) Życie chrześcijanina w obrzędach Kościoła, modlitewnik liturgiczny, opr. Ks. Thullie, Lwów—Warszawa.
- 7) Ciebie Boga chwalimy, książka do nabożeństwa liturgicznego, opr. Ks. St. Tworowski, Warszawa 1938, 4-te wyd.
- 8) Mszał na niedziele i święta, opr. Ks. Tomanek, Katowice 1947.

- 9) Ilustrowany mszalik dla dzieci i młodzieży, Ks. Bielawski, Poznań.  
 10) Modlitewnik liturgiczny dla dzieci, opr. Ks. Kaja, Potulice 1935.

Oprócz tekstów mszalnych mieliśmy cztery roczniki Nowego Kalendarza Liturgicznego na r. 1935—36 i 1936—37. Po wojnie ostatniej rozeszło się u nas 54 tysiące mszalika Ks. Stedmana z Ameryki.

#### B. Zainteresowanie się liturgią i wydawnictwa liturgiczne.

Śp. Ks. Arcybiskup Nowowiejski jest pierwszym wśród pionierów ruchu liturgicznego. Jeszcze jako profesor wydaje w r. 1886 dziełko pt. „Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry Kościoła Katolickiego“; w latach 1893—1905 drukuje obszerne dzieło z wielu ilustracjami w 3-ch tomach: „Wykład liturgii Kościoła Katolickiego“, IV tom wychodzi w r. 1917, tom V zostaje w rękopisie. Rektor Sem. Duchownego w Lublinie. Ks. Antoni Nojszewski wydaje „Liturgię Rzymską“, Warszawa 1903. Wybitni liturgiści polscy biorą udział w kongresie liturgicznym w Brużes w r. 1926, są też obecni na Pierwszym Międzynarodowym Kongresie Liturgicznym w Antwerpii w dniach od 23—27. VII. 1950 r. (Les Questions liturgiques, 1950, 35 f.). Od r. 1924 istnieje Towarzystwo Muzyki Liturgicznej, którego organem jest od r. 1950 pismo „Hosanna“; od r. 1925 wychodzi pismo „Muzyka kościelna“. Dnia 12 marca 1926 r. J. E. Ks. Bp Nowowiejski w specjalnym liście pasterskim zachęca do pielęgnowania liturgii i chorału gregoriańskiego. Chóry gregoriańskie wśród akademików prowadzi Ks. prof. dr. H. Nowacki. W Warszawie w dniach od 16—25. III. 1950 odbywa się Tydzień Liturgiczny. Na rok 1929 przypadają narodziny „Mysterium Christi“ czasopisma liturgicznego, redagowanego przez Ks. M. Kordela i od tej chwili powstają Kółka Liturgiczne prawie we wszystkich Seminariach Duchownych w Polsce. We Lwowie na kursie duszpasterskim w r. 1929 są wykłady specjalne o duszpasterstwie liturgicznym. Statuty diecezjalne Pińskie z r. 1929 (wydrukowane w r. 1954) poświęcają wiele miejsca życiu liturgicznemu w diecezji.

Wzmaga się działalność wydawnicza. Ukazują się tłumaczenia dzieł wybitnych liturgistów zachodu, jak P. Guerangera, Lefebvre'a, Gihra, Parscha, Casela, oraz wiele publikacji własnych, dotyczących liturgii mszalnej, administracji Sakramentów św., liturgii W. Tygodnia.

Szczyłą się Austriacy swoim O. Parsch'em i Klosterneuburgiem. Dobrze. Ale i my mamy swojego Parscha, a ośmielam się powiedzieć, więcej niż Parscha. Był nim długoletni profesor liturgii na Kat. Uniw. w Lublinie śp. ks. prał. Władysław Kornilowicz (zmarły 1946 r.), a Laski pod Warszawą jego i naszym Klosterneuburgiem. Tylko nasz Parsch nie pisał. Nic to nie szkodzi — zostawił liturgię żywą. Żył liturgią i rokiem kościelnym. Znajomość liturgii i jej ukochanie wlewał w serca wszystkich, którzy się przewinęli przez jego ręce. W licznych rekolekcjach niemal w całej Polsce prowadzonych w domach zakonnych, po dworach, w aulach uniwersyteckich i domach wypoczynkowych mówił i prowadził do ołtarza. Odkrywał przed słuchaczami skarby liturgii Kościoła Rzymskiego, wkładał im do ręki mszał, nauczał sam chorału i mszy recytowanej. Młodzież, zwłaszcza akademicka, przez niego przeszkolona, rozniosła zdobycze liturgiczne na całą Polskę. A już w Laskach dom cały był duchem św. liturgii, gdzie dla wszystkich: sióstr zakonnych, mło-

dzieży ociemniałej, pracowników Zakładu dla Niewidomych msza św. recytowana była regułą (zob. Ks. Stefan Wyszyński, Biskup Lubelski: Ks. Władysław Kornilowicz. Tyg. Powsz. z 15 grudnia 1946, N. 50, s. 1—5).

Podobnie wybitnym pionierem ruchu liturgicznego był ś. p. Karol Csesznák, jeden z pierwszych duszpasterzy akademickich w Polsce odrodzonej (zmarł w dniu 5 maja 1944 roku). Całe życie religijne zasadzał na uczestnictwie w liturgicznej modlitwie Kościoła, której ośrodkiem jest Msza św. Jako konferencjonista, kaznodzieja, spowiednik i profesor wychowywał w duchu pobożności chrystocentrycznej. Spory zastęp akademikzek z prowadzonych przez niego Sodalitji Mariańskich bierze dziś czynny udział w życiu katolickim i kulturalnym Polski jako inteligentne działaczki społeczne lub intelektualistki katolickie (np. Maria Winowska) (zob. Ruch bibl. i lit. N. 4, s. 215—217).

Do rozszerzenia znajomości liturgii przez liczne prace wydawnicze przyczynili się śp. Ks. Michał Kordel i Ks. prał. J. Korzonkiewicz<sup>2)</sup>.

Z tego krótkiego szkicu wynika, że u nas w Polsce było zainteresowanie się liturgią, było trochę zapału a nawet i ducha świętej liturgii; mówią o tym najlepiej skutki naszej pracy. Dlatego powinniśmy dalej pracować w tym kierunku, pogłębiać liturgiczną wiedzę teoretycznie i praktycznie, szanować i pielęgnować nasze tradycje religijne, biorąc nareszcie rozbrat z tym kompleksem niższości, któremu dotąd byliśmy skłonni się poddawać.

Chłaniów.

Ks. Wincenty Depczyński.

### NOWE NOMINACJE.

Sekretarzem Papieskiej Komisji Biblijnej został zamianowany — w miejsce zmarłego dominikanina O. Vosté — benedyktyn O. Anastazy Miller, znany tłumacz psalmów na język niemiecki.

Rektorem rzymskiego Instytutu Biblijnego zamianowano — w miejsce ustępującego O. Bea — O. Ernesta Vogta, T. J., profesora egzegezy Nowego Testamentu.

Instytut Biblijny w Jerozolimie otrzymał nowego rektora w osobie Polaka, O. Ludwika Semkowskiego, znanego nam ogólnie z ostatniego wydania Nowego Testamentu w języku polskim i redaktora nowego słownika hebrajsko-lacińskiego.

<sup>2)</sup> Zdaniem Redakcji właśnie ci dwaj wybitni i świątobliwi kapłani byli właściwymi pionierami i inicjatorami ruchu liturgicznego, ich nazwiska historyk na pierwsze miejsce wysunie.

Nie wolno nam też zapominać o działalności na polu liturgii Zgromadzenia księży Chrystusowców (Seminarium Zagranicznego) i o „Popularnym Miesięczniku Liturgicznym: Msza święta“, wydawanym przez nich od szeregu lat z ogromnym pożytkiem dla uświadamiania ogółu wiernych o treści liturgicznej naszych nabożeństw. O naukowym ruchu liturgicznym w Polsce znajdują się również uwagi w „Zarysie dziejów teologii katolickiej w Polsce“, wydanym przez Ks. Klawka (Kraków 1948), str. 51.